

GLORIA

GORE
GWIAZDA
JEZUSOWI..



Wojna postu z karnawalem

*Niecodzienne zbiegowisko na śródmiejskim rynku
W oknach, bramach i przy studni, w kościele i w szynku.
Straganiarzy, zakonników, błaznów i karzełków
Roi się pstrokate mrowie, roi się wśród zgietku.*

*Praca stała się zabawą, a zabawa - pracą:
Toczą się po ziemi kości, z kart się sypią wióry,
Nic nie znaczy, ten co nie gra, ci co grają - tracą
Ale nie odróżnić w ciżbie, który z nich jest który.*

*W drzwiach świątyni na serwecie krzyże po trzy grosze,
Rozgrzeszeni wysypują się bocznymi drzwiami.
Kłęczą jałmużnicy w prochu pomiędzy mnichami,
Nie odróżnić, który święty, a który świętoszek.*

*Oszalało miasto całe,
Nie wie starzec ni wyrostek
Czy to post jest karnawalem,
Czy karnawał - postem!*

(...)

*Siedzę w oknie, patrzę z góry, cały świat mam w oku,
Widzę co kto kradnie, gubi, czego szuka w tłoku.
Zmierzę pójde do kościoła, wypowiadam grzeszki,
Nocą przejdę się po rynku i pozbieram resztki.*

*Z nich karnawałowo-postną ucztą jak się patrzy
Uraduję bliski sercu ludek wasz żebraczy.
Żeby w waszym towarzystwie pojąć prawdę całą:
Dusza moja - pragnie postu, ciało - karnawału!*

SPRAWOZDANIE DUSZPASTERSKIE ZA ROK 2015



W minionym tygodniu zakończyliśmy w naszej parafii odwiedziny duszpasterskie – kolędę. Jak co roku, dzięki bezpośrednim kontaktom podczas odwiedzin kolędowych mogliśmy poznać sytuację naszej wspólnoty parafialnej od strony duchowej i materialnej.

Głównym celem odwiedzin duszpasterskich jest wspólna modlitwa, błogosławieństwo domowników i mieszkania oraz możliwość bezpośredniej rozmowy, a przez to bliższe wzajemne poznanie się. Kolęda wpisuje się również w całokształt pracy duszpasterskiej, bo jej celem jest ożywienie wiary i świadomości bycia we wspólnocie Kościoła. Bardzo często ta wizyta jest jedynym sposobem dotarcia do parafian, którzy nie uczęszczają na nabożeństwa. W naszej parafii jest to, niestety, także jedyny sposób do-

tarcia do dzieci i młodzieży, gdyż na terenie parafii nie ma szkoły. Warunkiem spotkania z nimi jest więc ich obecność na kolędzie. Nieodłącznym elementem kolędy jest rozmowa w rodzinach o sprawach związanych z parafią i duszpasterstwem. Jest to również okazja do wymiany informacji i uwag pomiędzy wierzniymi i kapłanami. Podczas tych rozmów wierzni między innymi pozytywnie oceniali panującą w naszym kościele dobrą religijną atmosferę sprzyjającą skupieniu

i modlitwie. Wiele osób wspominało też o głębszym i bardziej duchowym przeżywaniu nabożeństw i czuwań, podczas których diakonię muzyczną sprawuje wspólnota Effatha.

Jak przeżyliśmy od strony duchowej miniony rok?

Zapewne każdy z nas odpowie sobie na to pytanie inaczej. Wspólnie przeżyliśmy go pod hasłem „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię.” /Mk 1,15/ Nawrócenie wpisane jest w naturę Kościoła. Kościół jest święty, ale cały czas potrzebuje oczyszczenia, ciągłego podejmowania pokuty i odnowy. Dotyczy to zarówno wspólnot, jak i indywidualnego życia moralnego wierznych. Nawrócenie wymaga życia według Ewangelii nieustannie, a nie tylko „od spowiedzi do spowiedzi”.

Ważnym wydarzeniem, na które należy zwrócić uwagę w minionym roku były obchody 70. rocznicy powstania naszej parafii oraz pracy Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i Sióstr Służebniczek NMP w Łebie. Rocznicą ta uświadomiła nam na nowo jak wiele wysiłku podejmowane go z wiarą włożyli nasi poprzednicy w tworzenie i budowanie naszej wspólnoty parafialnej i pobudziła do wdzięczności Panu Bogu za to piękne dziedzictwo.

Obecny stan życia duchowego naszej rodziny parafialnej w pewien sposób odzwierciedlają dane statystyczne.

Na terenie parafii zameldowane są 2243 osoby. W Łebie 1886 osób, a w Żarnowskiej 357 osób. Nie znaczy to jednak, że tylu jest parafian. Stan faktyczny parafian wynosi 1904 osoby. Jest wiele pustostanów (42), których mieszkańcy przebywają bądź to za granicą, bądź w innych miastach naszego kraju. W naszej parafii zamieszkują 694 rodziny, z tego w Łebie 579 rodzin, w Żarnowskiej 115 rodzin. Na mszę św. niedzielną uczęszcza ok. 740 osób, to jest 33%. Do komunii św. przystępuje w niedzielę ok. 347 osób, to jest 15,5%. W ubiegłym roku rozdaliśmy 36 tys. Komunii św. Z wizyty duszpasterskiej wynika, że niektórzy parafianie nie odczuwają pragnienia uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii i pojawiają się w świątyni tylko w większe święta. Cieszy nas jednak fakt, że zostaliśmy zaproszeni do ich mieszkań, mogliśmy z nimi porozmawiać, wspólnie się pomo-

dlić i pobłogosławić ich mieszkania. Wizytę duszpasterską przyjęło 548 rodzin, to jest 79%, nie przyjęło 146 rodzin, to jest 21%. Wśród nieprzyjmujących kolędy, jest 9 rodzin należących do związku wyznaniowego Świadców Jehowy i 3 rodziny do Kościoła Zielonoświątkowego, a także osoby, które nie deklarują żadnej przynależności wyznaniowej, a zapisane są w naszych parafialnych kartotekach.

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” /Mk 1,15/

Szczególnym elementem nawrócenia jest korzystanie z sakramentów św. W ubiegłym roku sakrament chrztu św. przyjęło 20 dzieci – 5 chłopców i 15 dziewczynek. To o ośmioro dzieci mniej niż w roku 2014. Pamiętamy, że rodzice odpowiedzialni są nie tylko za ochrzcenie dziecka, ale również za jego chrześcijańskie wychowanie. W związku z chrztem w dalszym ciągu pojawia się problem dotyczący rodziców chrzestnych. Przypominam, że osoby, które żyją w związkach niesakramentalnych bądź w wolnych związkach, nie mogą być rodzicami chrzestnymi.

„Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne” /J 6,54/

Do pierwszej komunii św. w minionym roku przystąpiło 19 dzieci. Jednak stwierdzam z przykrością, że po pierwszej komunii św. niewielu z nich uczęszcza na niedzielą Eucharystię, choć w przygotowaniu się do tego wielkiego wydarzenia uczestniczą z wielkim entuzjazmem i radością. Zastanówmy się, co sprawia, że dzieci przyjmują taką postawę. Czy my, dorośli jesteśmy dla nich wzorem umacniania wiary

podczas niedzielnej Eucharystii i przystępowania z wiarą do sakramentu pojednania?

„I wszyscy zostali napelnieni Duchem Świętym” /Dz 2,4/

Sakrament bierzmowania przyjęło 14 młodych osób. Należy zwrócić uwagę na fakt, że wielu młodych ludzi do spraw religijnych podchodzi bardzo obojętnie. Świadczy o tym ich bierny udział we mszy św. (jeśli w ogóle do kościoła przyjdą), niski stan wiedzy religijnej, traktowanie Kościoła instrumentalnie i roszczeniowo, a w ostatnim czasie wypisywanie się z katechezy za zgodą rodziców. Ujemny wpływ na postawę młodzieży ma komputeryzacja i telefony komórkowe, którymi posługują się nawet w kościele. Wszyscy, którzy są odpowiedzialni za wychowanie powinni być zdrowym przykładem, ale czy tak jest? Lękiem napawa wulgaryzacja słowa wśród młodzieży i lekceważąca postawa młodych ludzi wobec kapłana, nauczyciela, przełożonego, a nawet rodziców. Młodzież bardzo często zna swoje prawa, ale zapomina o swoich obowiązkach.

„Dlatego mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” /Rdz 2,24/

Sakrament małżeństwa przyjęło 12 par o 2 pary mniej niż w ubiegłym roku. Rodzina oparta na zdrowych zasadach moralnych winna być silnym fundamentem żywej i mocnej wiary. Niestety dla wielu zasady moralne, które głosi Kościół nie mają zastosowania w życiu. Zwiększa się liczba tzw. wolnych związków, a ci, którzy je tworzą, nie mają żadnych wyrzutów sumienia. Dość często rodzice aprobują takie postawy stwier-

dzając: „Cóż ja mogę zrobić? Tacy są dzisiaj młodzi.”

Cieszy zatem fakt, że mogliśmy modlić się z małżeństwami, którzy nie mogą zawrzeć sakramentu małżeństwa z powodu wcześniejszego rozwodu. Kiedyś wiele takich małżeństw było zamkniętych. Otwarcie na wspólną modlitwę i błogosławieństwo kapłańskie jest znakiem wrażliwości na Boga oraz potrzebą serca.

„Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana” /Jk 5,14/

Każdego miesiąca korzysta z pierwszopiątkowej komunii św. 20 osób chorych i starszych. Jesteśmy do dyspozycji wiernych w każdy pierwszy piątek miesiąca i każdy inny dzień, jeśli zajdzie taka potrzeba. Zdarza się jednak, że parafianie umierają bez przyjęcia sakramentu chorych. W naszej parafii jest wiele osób samotnych i chorych. Pragnę uwrażliwić na ten problem najbliższych lub sąsiadów. Jesteśmy odpowiedzialni za zbawienie tych, z którymi żyjemy pod jednym dachem, którzy są naszymi rodzicami czy też należą do naszej rodziny. Jest to sprawa bardzo ważna i nie można jej lekceważyć. W każdym szpitalu i na każde zawołanie jest do dyspozycji kapłan szpitala. Dziękujemy tym, którzy troszczą się o ludzi starszych, chorych i samotnych. To jest wyraz naszej wiary, zgodnie ze słowami Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. /Mt 25,40/

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” /J 11,25/

W minionym roku odprowadziliśmy na miejsce wiecznego

spoczynku 29 osób. Pamiętajmy o naszych zmarłych w modlitwie osobistej i modlitwie kościoła, jaką jest msza św. za zmarłych.

Zmniejsza się ilość wypominek przekazywanych do wspólnej modlitwy w miesiącu listopadzie. Obawiam się, że gdy starsze pokolenie odejdzie, to zaniknie tradycja wypominek.

Podczas odwiedzin duszpasterskich były też pytania dotyczące godziny mszy św. 1 listopada na cmentarzu. Cmentarzem zarządza ksiądz dziekan i to on ustala godzinę mszy św. na cmentarzu w Uroczystość Wszystkich Świętych.

Niezmiennie od wielu lat w naszej parafii działają grupy modlitewne, liturgiczne i grupa charytatywna:

- Parafialny Zespół Caritas,
- Róże Różańcowe,
- Grupa Przyszań,
- Grupa Przyjaciół Misji,
- Duszpasterska Rada Parafialna,
- Nadzwyczajni szafarze Komunii świętej
- Modlitewna wspólnota Effatha,
- Młodzieżowa grupa Niniwa,
- Grupa ministrantów,
- Grupa lektorów,
- Schola parafialna Promyki Pana,
- Zespół muzyczny Stella Maris,
- Redakcja parafialnej gazetki Ichtys
- Grupa modlitewna o Pio, która zawiązała się w ostatnim czasie i liczy 15 osób. Grupa spotyka się w każdy pierwszy wtorek miesiąca. Spotkanie rozpoczyna się mszą św. następnie jest modlitwa różańcowa i konferencja.

Wszystkim, którzy pragną swojej przemiany poprzez przynależność do jakiejś grupy, składam serdeczne podziękowanie i życzę trwania przy Chrystusie na wzór Matki Bożej. Zachęcam pa-

rafian do angażowania się, a przez to do współuczestniczenia w życiu naszej wspólnoty parafialnej. Tutaj apel kieruję do rodziców, aby zachęcali chłopców do wstępowania w szeregi służby liturgicznej ołtarza.

Wielu parafian i przedstawicieli grup poświęca się na rzecz naszej wspólnoty uczestnicząc w spotkaniach, troszczy się o duchowe życie naszej parafii prowadząc modlitwę bądź czuwanie, dba o dobry wizerunek parafii, żyje jej duchem i traktuje nasz kościół jak drugi dom, a także z radością, dumą i satysfakcją opowiada o naszej parafii.

Nie wstydzmy się być ludźmi wierzącymi, zaangażowanymi i zatroskanymi o rodzinę parafialną. Nasze życie nie powinno być pozbawione religii i moralności, ale właśnie nimi prześiąknięte, nasycone, powinno być święte, dobre i religijne. Dlatego to wezwanie „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” ciągle jest aktualne.

Ubiegły rok obfitował w wiele wydarzeń związanych z duszpasterstwem i troską o zewnętrzny wizerunek naszej świątyni:

- W styczniu odbył się tradycyjnie wieczór Trzech Króli. Po raz pierwszy tego dnia przeszedł w naszym mieście orszak trzech króli z parafii św. Jakuba do naszego kościoła. Gwiazdą wieczornego koncertu była Magdalena Steczkowska.
- Rekolekcje wielkopostne wygłosił o. Lucjan Osiecki proboszcz w Iławy.
- Tradycyjnie grupa parafian brała udział w nabożeństwie drogi krzyżowej w Wejherowie.
- W maju grupa parafian udała się na pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej i kilku innych

sanktuariów maryjnych.

- W czerwcu odbyła się wizytacja kanoniczna, którą przeprowadził ks. bp Wiesław Śmigiel.
- Nasz współbrat o. Piotr Lepich dziękował Panu Bogu za 25 lat kapłaństwa.
- W lipcu pożegnaliśmy w naszej wspólnocie br. Dariusza Wajsa, który otrzymał dekret do Katowic.
- Podczas wakacyjnych miesięcy przeżywaliśmy coroczne wczasorekolekcje, które każdego wieczoru gromadziły wczasowiczów na słuchaniu słowa Bożego.
- W ubiegłym roku po kilkuletniej przerwie gościliśmy w naszej parafii zespół klerycki Gitary Niepokalanej z Obry.
- W okresie letnim odbyły się w naszym domu zakonnym rekolekcje powołaniowe dla młodzieży męskiej.
- Wielkim wydarzeniem dla naszej parafii, jak już wspomniałem wcześniej, były obchody 70. rocznicy powstania parafii i przybycia Misjonarzy Oblatów MN na ziemię odzyskaną. Uroczystą Mszę św. dziękczynną sprawował w dniu 6 września ks. bp Wiesław Śmigiel. Obecny był również o. Antoni Bohm prowincjał Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów. Z okazji siedemdziesięciolecia parafia wydała książkę pt. „Łeba Port Orędowniczki”.
- W październiku wizytację prowincjalną przeprowadził o. Antoni Bohm, prowincjał Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów.
- Rekolekcje adwentowe wygłosił i przewodniczył mszy św. odpustowej ku czci św. Mikołaja, o. Leszek Walędzik z Grotnik. Adwentowe rozważania oparte były na życiu i działalności św. Eugeniusza de Mazenoda.

Podjęliśmy też w ubiegłym roku wiele inwestycji:

- odnowienie anioła chrzcielnego,
- malowanie kościoła wewnątrz (dar rodziców dzieci pierwszokomunijnych),
- przywrócenie szachulca na wieży,
- iluminacja kościoła,
- pomalowanie kościoła z zewnątrz,
- renowacja głównego ołtarza,
- wykonanie dalszej części ogrodzenia przy klasztorze,
- remont niektórych pomieszczeń mieszkalnych w klasztorze.

Większość inwestycji została sfinansowana ze środków własnych parafii.

Jako parafia składaliśmy do Urzędu Miejskiego w Łebie wniosek o dofinansowanie renowacji wieży, ale otrzymaliśmy odpowiedź negatywną.

Natomiast na renowację ołtarza, 50% potrzebnych środków uzyskaliśmy z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jakie inicjatywy chcemy podjąć w tym roku?

Na pierwszym miejscu duchowe:

- czerpanie z miłosierdzia Jezusa oraz uczenie się tego miłosierdzia i pokory wobec bliźnich m.in. podczas „wieczorów miłosierdzia” w trzeci piątek miesiąca po wieczornej mszy św. poczynawszy od Wielkiego Postu (modlitewne czuwanie przed Najświętszym Sakramentem, Koronka do Miłosierdzia Bożego w polecanych intencjach, a na zakończenie Apel Jasnogórski),
- odnowienie w sobie łaski chrztu świętego i radości z bycia uczniem Chrystusa oraz poprzez przeżywanie jubileuszowej drogi chrzcielnej pogłębie-

nie relacji z Bogiem i więzi z bliźnimi,

- zorganizowanie w październiku pielgrzymki do Fatimy.
- Natomiast planowane inwestycje to m. in.:
- zakończenie zagospodarowania terenu wokół kościoła,
- położenie kostki granitowej na placu kościelnym,
- dopasowanie architektury polowego ołtarza do architektury kościoła,
- renowacja organ,
- instalacja monitoringu i systemu alarmowego w kościele,
- renowacja ołtarza posoborowego i ambonki oraz wykonanie pulpitu na miejscu przewodniczenia.

Kończąc sprawozdanie dziękuję z całego serca Parafianom i tym, którzy korzystają z posługi duszpasterskiej w naszej świątyni za każdą pomoc duchową i materialną. Dzięki tej pomocy nasza wspólnota może się rozwijać. Serdecznie dziękuję moim współbraciom ojcom Czesławowi i Piotrowi, którzy podejmu-

ją dzieła duszpasterskie i proste posługi w parafii i w klasztorze. Dziękuję siostrze służebniczkom za współpracę. Dziękuję organistce Justynie, za posługę muzyczną w naszej świątyni. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim grupom i wspólnotom, bo to dzięki ich działaniu na różnych odcinkach, nasza parafia jest żywa i dynamiczna. Serdeczne podziękowanie kieruję również do tych osób, które anonimowo materialnie lub duchowo wspierają inicjatywy podejmowane w naszej parafii. Dziękuję za wszelkie przejawy życzliwości i dobrego słowa oraz dary z okazji świąt czy uroczystości, za otwartość, wyrozumiałość i ofiarność w stosunku do wszystkich Oblatów pracujących w tej parafii. Bóg zapłać! „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.” /Łk 6,36/

Na Nowy Rok naszego wzrastania w miłości do Boga i w miłosierdziu względem bliźnich niech nam Bóg błogosławi.

Szczęść Boże!

Wasz Proboszcz o. Mariusz OMI

Z albumów łebian



Zamarznęte wejście do portu, początek lat 60.
Zdjęcie udostępnił biblioteka miejskiej śp. Edward Kubiak



Chór szkolny FALARE i zespół BESKID





Orszak Trzech Króli





Ogólnopolski Festiwal Tańca Nowoczesnego w Szkole Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Łebie



„TEN, KTO SIĘ MODLI, NIGDY NIE TRACI NADZIEI”

BENEDYKT XVI



Jako chrześcijanie mamy obowiązek oddawać się modlitwie. Ma być ona najważniejszą częścią naszego życia. W ciągu każdego dnia, wypełnionego po brzegi pracą, życiem rodzinnym oraz radościami przeplatającymi się z różnymi problemami powinniśmy wygospodarować czas na to, by porozmawiać z Panem Bogiem. Modlitwa jest bowiem szczególną formą rozmowy z Jezusem Chrystusem. Rozmową, która zawsze zostanie wysłuchana, choć może przyjdzie nam poczekać na jej owoce.

W modlitwie mamy przybliżać się do Pana Boga, rozwijać łączące nas z Bogiem relacje; na modlitwie mamy opierać całe nasze życie. Słowa modlitwy „Ojcze Nasz” mają być dla nas drogowskazem, mają mówić nam, jak należy postępować, jakich wyborów dokonywać, jak stawać się coraz lepszym człowiekiem, jak nie cofać się przed tym, czego oczekuje od nas Jezus Chrystus, jak nabierać męstwa i odwagi, by przeciwsta-

wiać się sile złego i jego pokusom. Modlitwa jest przeżyciem nadprzyrodzonym, nie może być rozumiana, jako zaspokojenie własnych potrzeb. W modlitwie należy skupić się na Panu Bogu, na tym, co ma nam do powiedzenia.

Za każdym razem, kiedy odnosimy sukcesy musimy pamiętać o tym, iż dzieje się to dzięki łasce, którą otrzymujemy od Pana Boga. On w swej dobroci zsyła na nas radość, która gości w naszym sercu i rozlewa się na innych. Jej źródłem jest On sam. Winniśmy radować się z tego, że jesteśmy zdrowi, otoczeni rodziną i przyjaciółmi, że mamy „swoje miejsce na ziemi”, że są ludzie, którzy nie opuszczają nas w potrzebie. Radość Boża opromienia nas swoim światłem, daje moc do przeciwstawienia się trudnościom. Chrześcijaнин obdarowany łaską radości wewnętrznej zwraca na siebie uwagę, wyróżnia się z tłumu, jest silny, bo jego siłą jest Pan Bóg, który kieruje jego poczynaniami.

Musimy pamiętać o tym, iż nie

zawsze od razu zobaczymy efekty naszej modlitwy. Czasami przyjdzie nam poczekać całe lata. Lata te będą próbą naszej wiary. Warto jednak wytrwać. Warto poddać się Jego woli, bo tylko On właściwie pokieruje naszym życiem.

W naszej modlitwie, jak i w całym życiu należy być pokornym, nie wywyższać się, nie zapominać o innych i ich potrzebach, nie skupiać się wyłącznie na sobie i na naszych pragnieniach. Nie możemy być zachłanni. Bóg sam najlepiej wie, czego nam potrzeba. Dlatego też z pokorą winniśmy przyjmować wszelkie niepowodzenia, trudności, choroby, z jakimi przychodzi się nam zmierzyć na drodze naszego życia. Każdy z nas dostaje od Boga taki ciężar, jaki jest w stanie unieść na swoich barkach, Zmaganie się z trudnościami ma nas przybliżyć do Królestwa Bożego, sprawić, że będziemy godni nazywać się dziećmi Bożymi. Z trudności też możemy czerpać siłę i radość. Warto pamiętać, iż Pan Bóg wysłuchując naszych prośb kieruje się naszym przyszłym dobrem. My patrzymy na świat tylko przez pryzmat tego, co jest tu, na ziemi. Czasem nie zadajemy sobie trudu, by pomyśleć o życiu wiecznym. Pan Bóg w swej wielkości nie ogranicza się jedynie do tego, co tu i teraz. Patrzy na nasze życie z innej perspektywy i wysłuchuje naszych prośb, pragnąc, by nasza dusza została zbawiona.

Jak więc powinniśmy się modlić?

Na początku każdej modlitwy

należy prosić Ducha Świętego o łaskę skupienia, wyciszenia, nie zwracania uwagi na to, co dzieje się dokoła. Duch Święty da nam taką łaskę i pozwoli nam „zatracić” się w Panu. Pan Bóg czeka na naszą gorliwą modlitwę, daje nam siebie, ale w zamian musimy Mu bezgranicznie zaufać. Nasza modlitwa ma być szczerą, płynącą z głębi serca. Powinniśmy z rozważką wypowiadać

każde słowo modlitwy, stawiać na jakość, a nie na ilość wypowiedzianych słów. Powinniśmy przy-

stępować do niej z otwartym sercem, gotowi przyjąć wszystko, co przygotował dla nas Pan i wyzbyć się myślenia wyłącznie o tym, co może dać nam ziemskie korzyści. Modlitwa winna płynąć z głębi naszego serca, w całkowitym oddaniu Bogu.

Człowiek, który jest w stanie modlitwy, dzielnie stawia czoła codzienności, ma siłę, do tego, by godnie żyć. Tylko modlitwa ma moc ukojenia serc, wlewa pokój w dusze ludzkie oraz dodaje pewności siebie. Jeżeli w naszym życiu

zabraknie modlitwy, to stanie się ono puste, zaczniemy się lękać, damy się opanować złu. Bóg chce nas przed tym ustrzec. Chce, byśmy przez modlitwę poznali Jego wolę. Pragnie, byśmy dbali o rozwój wewnętrzny, byśmy Go kochali i byli Mu oddani. W zamian otacza nas opieką, troską i obdarza swoimi łaskami.

Pamiętajmy więc o tym, że codzienna modlitwa jest naszą drogą do zbawienia i daje nam siłę do wypełnienia woli Boga.

Agnieszka Niżniowska

Czas na spotkanie z Bogiem

Pierwsze dni nowego roku zawsze przedłużają niezwykle atmosferę świąt Bożego Narodzenia, dlatego są pełne dobra, radości i nadziei. Ale te dni mijają i zaczyna pojawiać się przed nami codzienność życia.

Jak ją wypełnić, aby dobro i radość trwały również w marcu, czerwcu, listopadzie – przez cały rok?

Jeden ze starożytnych pustelników zapytał: „Gdzie mieszka Bóg?” Pytaniem tym zaskoczył grono przybyłych do niego mnichów. Wszyscy spojrzeli po sobie: „Co za pytanie! Czyż cały świat nie jest pełen Jego obecności?”. On jednak odpowiedział: „Bóg mieszka tam, gdzie człowiek Go wpuści”.

Pięć lat temu doświadczyłam pragnienia, aby dobro i nadzieja zagościły na dłużej w moim życiu. Ale jeszcze większym pragnieniem było rozpoczęcie życia z Bogiem.

„Bóg mieszka tam, gdzie człowiek Go wpuści”.

Św. Augustyn mówił, że Bóg, chociaż jest wszechmocny, nie chce zmuszać człowieka do miłości. Nie chce, bo szanuje naszą wolność.

Jak wykorzystamy czas, który nam dano, czas Nowego Roku, czas,

który przemija?

Czy pozwolimy, aby Bóg był obecny w naszym życiu każdego dnia, czy pozwolimy Mu przyjść do nas, odnaleźć nas, spotkać? To są najcenniejsze chwile naszego życia, kiedy Bóg do nas przychodzi, tych chwil nie można porównać z niczym. Zaczynamy wtedy żyć właściwym rytmem, działać zgodnie z przykazaniem miłości, nabierać ufnej życzliwości do siebie i do świata.

Jak znaleźć tę chwilę, jaki to czas?

Chrystus powiedział, że jest z nami „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.” (Mt 28,20). Dlatego każda chwila jest dobrą okazją, aby spotkać się z Bogiem, aby zacząć żyć „naprawdę”.

Może w tym roku znajdziesz czas właściwy, odpowiedni, stosowny, by więcej kochać, przebaczać, życzliwiej patrzeć na drugiego człowieka, wreszcie - by w miłości i wierze spotkać Boga.

„Bóg mieszka tam gdzie człowiek Go wpuści”.

Po ludzku sadząc Nowy Rok może przynieść wiele niewiadomych. Z Bożej perspektywy czas jest wypełniony miłością, nadzieją i łaską. Nasza



rola polega na tym, by uczynić miejsce dla tej łaski i zaprosić Jezusa do naszego codziennego życia, aby dobre, radosne i pełne pokoju dni trwały przez cały rok. Kartki kalendarza naszego roku są jeszcze nie zapisane. Wszystko rozpoczynamy w tym roku po raz pierwszy, chociaż już wiele lat pielgrzymujemy na tej ziemi.

Czas Nowego Roku jest darem i zadaniem. Dlatego życzę każdemu z was i sobie również, aby ten rok stał się czasem nieustannego przekraczania siebie, czasem wzrastania w wierze, czasem miłowania Boga i bliźniego.

„Bóg mieszka tam, gdzie człowiek Go wpuści”.

Elżbieta Ługowska

Mapa Łebian

Rodzina Wincewiczów



Józef Wincewicz z wnuczkami Gosią (w środku) i Basią (z prawej)

Mój tata Józef Wincewicz urodził się w 1920 roku w Wołkowysku. Był najmłodszym dzieckiem w rodzinie. Miał dwie siostry: Annę i Marię oraz trzech braci: Stanisława, Kazimierza i Wacława. Rodzina Wincewiczów mieszkała na Kresach w Szydłowicach. Tata skończył gimnazjum i wstąpił do seminarium. Jednak był tam tylko dwa lata, gdyż poznał mamę. W Szydłowicach tata miał dom i sklep. W 1947 roku zostawił cały majątek i wraz z mamą oraz trzyletnią córką Danusią uciekł do Polski.

Rodzice prawie trzy tygodnie jechali pociągiem w wagonie razem z krową i prosiakami. Zatrzymali się niedaleko starszego brata Stanisława, który wraz z matką Pelagią mieszkał w leśniczówce koło Nowej Wsi Lęborskiej. Jednak tu nie zagrzali długo miejsca.

Przeprowadzili się do Lęborka na Nowy Świat, gdzie dostali dom przy dworcu PKP. W domu tym były trzy pokoje dla trzech rodzin. Rodzice za-

brali ze sobą krowę, która codziennie sama szła na pastwisko i sama wracała do domu. W 1948 roku wyjechali do Łebieńca. Tam urodził się syn Kazimierz. Tata był szewcem. Szył skórzane oficerki dla rodziny i na sprzedaż. Umiał zrobić wszystko. Życie go nauczył.

Z Łebieńca rodzina przeprowadziła się do Lęborka. Wtedy rodzice sprzedali krowę. W 1952 roku urodziłam się ja Maria. Tata nie miał

pracy. Dojeżdżał na rowerze do Gdyni oraz Gdańska i tam rozpakowywał unrowskie paczki. Dostał za to węgiel, masło oraz odzież. Mama prła wełniane skarpety i robiła nam czapki, rękawiczki, swetry i kombinezony. Tata do pracy wyjeżdżał w nocy.

W 1955 roku nasza rodzina przeprowadziła się na stałe do Łeby. Mieliśmy zamieszkać w domu przy cmentarzu, ale mama nie chciała. Zamieszkaliśmy przy ulicy Świerczewskiego 25. W ramach rekompensaty za majątek pozostawiony na Kresach dostaliśmy dom, zegarek, rower i radio. Przez rok tata szukał w pracy. Zatrudnił się wszędzie. Pracował dorywczo przy budowie poczty przy ulicy Kościuszki, był kierownikiem melioracji oraz pracował na kolei jako kasjer. Potem przeszedł na rentę inwalidzką.

Zmarł w 1973 roku. Pochowany jest na cmentarzu w Łeby.

Maria Wincewicz
- Stańczykowska

Rodzina Buchwaldów

Jadwiga Buchwald z domu Ołasz, moja mama, urodziła się w 1923 roku w Toruniu. Do Łeby przyjechała w 1945 roku z Gdyni-Grabówka, na prośbę swojego wuja Jankowskiego, który prowadził restaurację na rogu ulic Kościuszki i 1 Maja. Pracowała w niej jako kelnerka.

Ojciec - Stefan Buchwald - urodził się w 1914 roku. Mieszkał w Osjakowie, powiat Łask (woj. łódzkie). Do Łeby przyjechał po skończeniu służ-

by wojskowej w 1945 roku na prośbę siostry i szwagra - Marii i Romana Śródków.

Roman Śródka handlował końmi. Ojciec dostał od niego konia i jeździł nim po okolicznych wsiach, zbierając szmaty i butelki. W taki sposób zarabiał początkowo na życie. Później został rybakiem. Najpierw pływał na łodziach wiosłowych, a następnie na kutrach. Przepracował 25 lub 27 lat.

Rodzice poznali się w restaura-

cji, w której pracowała mama. Pobrali się w 1946 roku.

Po przyjściu na świat dzieci, synów: Jerzego, Bogdana, Zdzisława i Zenona oraz córki Barbary mama zajmowała się domem. Hodowała kury, kaczki, gęsi, owce, a na koniec nor-ki. Rodzina moja całe życie mieszka-ła przy ulicy Wróblewskiego.

Ojciec zmarł w 1984 roku, a ma- ma w 2012 roku.

Ja urodziłem się w 1949 roku w Łebie. Tutaj ukończyłem szkołę podstawową. Później uczyłem się w Państwowej Szkole Budownictwa w Gdańsku na murarza. Po powrocie do Łeby przez rok byłem rybakiem. W latach 1966 - 2009 pracowałem

w Rybmorze. Byłem m.in. brygadzi- stą grupy przeładunkowej. Ożeniłem się w 1973 roku.

Moja żona Helena pochodzi ze Stęknicy. Całe życie pracowała na PKP jako kasjer biletowo-bagażowy. Obecnie jest na emeryturze. Mamy dwóch synów, Mirosława i Mariusza.

Bogdan Buchwald

Zaczerpnijmy kilka myśli z nauczania papieża Franciszka na Rok Miłosierdzia



Pan Jezus wskazuje nam etapy pielgrzymki, dzięki którym możemy osiągnąć cel: „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarą dobrą, natłoczoną, utrę- sioną i opływającą wysypią w zana- drza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie” (Łk 6, 37-38).

Mówi przede wszystkim, aby nie sądzić i by nie potępiać. Jeśli nie chce się zostać osądzonym przez Boga, nie powinno się stawiać są- dzią swego brata. Ludzie bowiem z ich osądem zatrzymują się zwy- kle na tym, co zewnętrzne, podczas

gdy Bóg patrzy na to, co w środku.

Jakież zło czynią słowa, które są spowodowane uczuciami zazdrości i zawiści!

Mówić źle o bracie, gdy jest nie- obecny, jest równoznaczne przedsta- wieniu go w złym świetle, szkodze- niu jego reputacji i pozostawieniu go na łaskę i niełaskę plotek.

Nie sądzić i nie potępiać znaczy również, pozytywnie rzecz ujmując, umieć dostrzec dobro, które jest w każdej osobie i nie pozwolić na to, aby cierpiała ona z powodu naszego częściowego osądzenia i naszej za- rozumiałej znajomości wszystkiego.

Ale to nie jest jeszcze wystarcza- jące do wyrażenia miłosierdzia.

Jezus wzywa również do przeba-

czenia i do dawania.

Mamy być narzędziami miłosier- dzia, ponieważ pierwsi otrzymaliśmy je od Boga.

Mamy być szczodrzy dla wszyst- kich, wiedząc, że również Bóg wiel- kodusznie udziela nam swojej do- broci.

*(Papież Franciszek,
z bulli „Misericordiae vultus”)
o. Piotr Lepich*

STATYSTYKA PARAFIALNA

SAKRAMENT CHRZTU ŚW. PRZYJĘLI:

27.12.2016

Maria Helena Gryciuk

Pola Helena Pikus

10.01.2016

Maja Niedźwiedzka

ZMARLI:

31.12.2015

Stanisław Masalski

05.01.2016

Dionizy Murzyniec

08.01.2016

Eulalia Maria Janik

09.01.2016

Tadeusz Garbacz

14.01.2016

Maria Kijaczko

PIERWSZY UCZYNEK MIŁOSIERDZIA CO DO DUSZY: GRZESZNYCH UPOMINAĆ



Pierwszym z uczynków miłosierdzia względem duszy jest upominanie grzeszących. Jest to przejaw troski o dobro duchowe człowieka, który błądzi. Jest to zarazem działanie dla dobra całej społeczności (wspólnoty). Nikt nie może pozostawać obojętny wobec zła. Obojętność, albo jeszcze gorzej, przyzwolenie na grzech, oznacza brak miłości wobec bliźniego, a w konsekwencji współudział w grzechu.

Najczęstszą formą przyścia z pomocą grzeszącym, a zarazem bardzo trudną i wymagającą wielkiej roztropności, jest słowo upomnienia braterskiego, zwrócenie uwagi.

Pan Jezus zachęcał swoich uczniów do tego, aby widząc zło, reagowali na nie: „Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi! A jeśli nawet Kościół nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik!” (Mt, 18,15-17).

Dlaczego Pan Jezus tak mocno zobowiązuje do przeciwstawienia się grzechowi?

Najpierw, bowiem (na pierwszym miejscu) ma na względzie dobro samego grzesznika. Chodzi o jego zbawienie. A poza tym, jesteśmy za siebie wzajemnie odpowiedzialni przez Boga. Nie możemy egoistycznie myśleć tylko o tym, abyśmy sami się zbawili. Jeśli żyjemy w rodzinie, sąsiedztwie, wśród wielu osób, na których nam zależy, to będziemy pragnęli ich dobra, ich zbawienia.

Gdy matce i ojcu zależy na dobru ich dziecka, to nie będą obojętnie patrzyli na to, jak dziecko postępuje, jak żyje – dobrze czy źle, ale będą w zależności od sytuacji odpowiednio reagowali.

Jeśli jesteśmy życzliwi dla krewnych czy sąsiadów, widząc grożące im niebezpieczeństwo ostrzeżemy ich i przyjdziemy im z pomocą.

Upominanie grzeszących, to nic innego, jak ostrzeganie przed największym niebezpieczeństwem – grzechem. To nic innego, jak niesienie pomocy w duchowej potrzebie. Słowo braterskiego upomnienia, choć na ogół przyjmowane niechętnie, potrafi odnieść pozytywny skutek. Jak tama może zatrzymać wzbierającą rzekę, tak czasami dobre słowo potrafi „otrzeźwić” i powstrzymać kogoś od grzechu. Może wzmocnić głos sumienia, które zawstydza i pobudza do poprawy. Nadal wielu ludzi, chociaż zapomina o Bożych przykazaniach, liczy się z opinią swego otoczenia. Nasza dezaprobatą takiego czy innego postępowania oraz ostrzeżenie przed konsekwencjami grzechu, będą dla nich okazją do zastanowienia się. Trzeba protestować przeciwko grzechowi, aby się nie rozzuchwali. Zło, któremu nikt się nie przeciwstawia, staje się coraz większe i śmielsze. Rozsądek każe gasić ogień, gdy jest mały. Upominanie grzeszących – napiętnowanie zła, może pomóc w podjęciu decyzji, nawróceniu i poprawie.

o. Piotr Lepich

Z kroniki parafialnej Styczeń 1969 r.

Pierwsze dni roku pędziliśmy na kontaktach duszpasterskich z wiernymi bo była kolęda. W dniu

8 stycznia o. proboszcz wyjechał na roczne rekolekcje do Poznania i wrócił dopiero 19 stycznia.

25 lat Wieczorów Trzech Króli

25 lat temu, polegając bardziej na intuicji niż rozumie, biblioteka miejska zaczęła organizować Wieczory Trzech Króli. Od początku zaprosiła do współpracy przy tej imprezie parafię ojców oblatów, która była wówczas jedyną parafią w Łebie. To było na dłuugo przed tym, zanim wyruszyły w Polskę pierwsze orszaki Trzech Króli.

Łebskie wieczory przetrwały próbę czasu i niezmiennie od ćwierćwiecza licznie gromadzą mieszkańców. Wg renesansowej tradycji, która jest źródłem łebskiej imprezy, Święto Trzech Króli jest świętem kultury całego chrześcijańskiego świata. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek wiadać, jak bardzo jest potrzebna ta kulturowa identyfikacja i poczucie przynależności do wspólnoty uniwersalnych wartości.

W programie każdego Wieczoru Trzech Króli znajdują się kolędo-



we koncerty zaproszonych artystów oraz występy miejscowych wykonawców, a także podsumowania i zapowiedzi z obszaru kultury w naszym miasteczku. Dawniej bywały również okolicznościowe wystąpienia politycznych ważniaków w tzw.

„kulturalnym temacie”.

Jednak ani koncerty gwiazd ani przemowy ważniaków nie były nigdy celem któregośkolwiek z wieczorów. Celem wieczorów jest bowiem tworzenie warunków sprzyjających do przywołanej wcześniej kulturowej identyfikacji i poczucia przynależności do wspólnoty uniwersalnych wartości Piękna, Prawdy i Dobra.

Po 25 latach nowej mocy nabrały słowa Ernesta Brylla, które były mottem pierwszego Wieczoru Trzech Króli w Łebie:

*A kiedy stanę już pod murem
i tylko beton widzieć będę,
niechaj mi będzie przypomnianą
polska kolęda.*

Maria Konkol

X Jubileuszowy Festiwal Tańca Nowoczesnego

Od 15 do 17 stycznia 2016 roku na hali widowiskowo-sportowej przy Szkole Podstawowej w Łebie mogliśmy oglądać w ramach X Jubileuszowego Ogólnopolskiego Festiwalu Tańca Nowoczesnego występy młodych tancerzy w rytmach Disco, Hip-Hop, Street Dance, Dancehall i wielu innych kategoriach. Uczestnicy występowali solo, w duetach, miniformacjach i formacjach z podziałem na kategorie wiekowe: do 8, 9-11, 12-15, powyżej 15 lat. Ponad 1500 uczniów zaprezentowało swoje umiejętności taneczne. Występy oceniało profesjonalne jury w składzie Robert Jędrzejczyk - trener

i choreograf, Eduard Bablidze - tancerz Opery Narodowej Teatru Wielkiego w Warszawie oraz Sebastian Białobrzeski - tancerz z 20-letnią praktyką sceniczną.

Organizatorami festiwalu byli: Agencja Artystyczna BRAVO - Piotr Zagrodnik, STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ TAŃCA NOWOCZESNEGO - Łębork oraz Szkoła Podstawowa w Łebie.

Patronat honorowy nad festiwalem objął Burmistrz Miasta Łeby Andrzej Strzechmiński, a fotografie udostępnił Piotr Kasina.

Pozdrawiam

Tadeusz Rabka

MIESIĘCZNIK PARAFII
WNIEBOWZIĘCIA NMP
W ŁEBIE

ICH/YS

REDAKCJA:

o. Mariusz Legieżyński OMI
- opiekun redakcji

o. Piotr Lepich OMI

Maria Konkol - redaktor naczelna

Jadwiga Labuda
Grzegorz Smurzyński
Eliza Lechończak
Dorota Reszke
Anna Remiszewska
Andrzej Kotkowski - foto
Piotr Kasina - foto

**Wydanie przygotowane
we współpracy**

z Biblioteką Miejską w Łebie
ul. Powstańców Warszawy 28
84-360 Łeba

tel. 59 866 14 64, leba@oblaci.pl
www.leba.oblaci.pl

Konto: BS Łeba
54 9324 0008 0002 6912 2000 0010



JEZUS
OBJAWIENIEM
MIŁOSIERDZIA
OJCA

